

Najwyższa Izba Kontroli opublikowała informację o wynikach kontroli pt. *Działalność resocjalizacyjne młodzieżowych ośrodków wychowawczych*.

Można się z nim zapoznać [tutaj](#).

NIK zwraca uwagę na to, że system, w którym funkcjonują młodzieżowe ośrodki wychowawcze nie gwarantuje skutecznej resocjalizacji. Ponad 30 proc. spośród byłych wychowanków ośrodków, których los zbadała NIK (próbą objęto 418 byłych wychowanków z 14 skontrolowanych MOW), weszło w konflikt z prawem. Z upływem lat, licząc od czasu opuszczenia MOW, odsetek ten rośnie. I tak aż 60 proc. wychowanków, którzy opuścili ośrodki w 2012 r., do I kwartału 2017 r., czyli po około pięciu latach samodzielnego życia, weszło w konflikt z prawem.

NIK zauważa, że mniej osób wchodzi na drogę przestępczą po opuszczeniu zakładów karnych niż ośrodków wychowawczych. Porównanie danych w zakresie wchodzenia w konflikt z prawem osób, które w 2012 roku opuściły MOW lub zakłady karne i areszty śledcze, wykazało, że po upływie około pięciu lat, tj. do I kwartału 2017 r., w konflikt z prawem weszło aż 60 proc. byłych wychowanków MOW, czyli o 22 pkt procentowego więcej niż osób, które w tym samym okresie opuściły zakłady karne i areszty śledcze (38 proc.).

Natomiast na korzyść młodzieżowych ośrodków wychowawczych wychodzi porównanie danych osób, które w latach 2012-2016 opuściły zakłady poprawcze. Do czasu przeprowadzania badania, tj. I kwartał 2017 r., wskaźnik wchodzenia w konflikt z prawem dla byłych wychowanków MOW wynosił 32 proc. i był o 16 pkt procentowych niższy niż dla osób, które w tym okresie opuściły zakłady poprawcze.

Spośród 418 byłych wychowanków, objętych badaniem, pracę podjęło 202 (blisko 50 proc.), naukę 150 (blisko 36 proc.), a pracę i równocześnie naukę 73 (ponad 17 proc.). Natomiast w przypadku 139 osób (ponad 33 proc.) nie odnotowano żadnej aktywności. Ponadto jedynie ponad 3 proc. wychowanków opuściło MOW w wyniku ukończenia procesu resocjalizacji przed ukończeniem 18. roku życia. W przypadku blisko 5 proc. zmieniono środek wychowawczy na nadzór kuratora.

NIK podkreśla, że skuteczną resocjalizację w młodzieżowych ośrodków wychowawczych ograniczają bariery, które utrudniają powrót wychowanków do zgodnego z prawem funkcjonowania w społeczeństwie.

W Polsce wciąż nie ma placówek wyspecjalizowanych w rozwiązywaniu specyficznych, indywidualnych dysfunkcji wychowanków. Do wszystkich MOW trafiają nieletni o różnym stopniu zdemoralizowania, poziomie agresji, czy wymagający terapii uzależnień. W placówkach dla dziewcząt i koedukacyjnych przebywają również nieletnie w ciąży, a także matki z dziećmi. NIK zwraca uwagę na potrzebę specjalizacji MOW, a także na konieczność stworzenia wychowankom po urodzeniu dziecka, możliwości kontynuowania resocjalizacji i pobytu w ośrodku razem z dzieckiem. Brak wyspecjalizowanych ośrodków ma negatywny wpływ na terapię, proces wychowawczy i resocjalizację.

Ponadto w większości kontrolowanych ośrodków brakowało adekwatnej do potrzeb wychowanków opieki psychologiczno-pedagogicznej. Do MOW kierowani byli nieletni wymagający szczególnych form opieki, ze względu na cechy osobiste, obciążenia psychiczne, ze skłonnościami do uzależnień od środków odurzających, czy stosujący przemoc. Tymczasem pedagodzy i psychologowie zatrudnieni w skontrolowanych ośrodkach mogli poświęcić tygodniowo każdemu z wychowanków średnio nie więcej

niż jedną godzinę. W skrajnych zaś przypadkach było to zaledwie 19 minut. Zdaniem ekspertów trudno w tym czasie przeprowadzić skuteczną terapię, wspierać proces wychowania i resocjalizacji indywidualnie dostosowanymi zajęciami.

NIK zauważa także, że w procesie resocjalizacji nie wykorzystywano skutecznie narzędzia, jakim jest indywidualizacja edukacji, terapii i usamodzielniania. **Wymagane prawem Indywidualne Programy Edukacyjno-Terapeutyczne, które mają pomóc w zaplanowaniu działań wychowawczych wobec każdego z nieletnich, sporządzone były szablonowo.** Nie zawierały m.in. istotnych informacji na temat długofalowej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, systemowego doradztwa edukacyjno-zawodowego oraz działań wspierających opiekunów wychowanka. MOW traktowały sporządzenie programów jako wypełnienie formalnego obowiązku, a nie jako przygotowanie skutecznego narzędzia do zaplanowania efektywnych działań resocjalizacyjnych. Dodatkowo, mimo iż każdy z wychowanków powinien mieć zaplanowaną terapię, stwierdzono przypadki wielomiesięcznych opóźnień w sporządzaniu programów lub w ogóle ich brak. Dyrektorzy MOW tłumaczyli to brakiem orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego dla danego wychowanka. W okresie objętym kontrolą orzeczenie takie wydawane było wyłącznie na wniosek rodziców (opiekunów prawnych). Ci jednak często nie występowali z wnioskiem o jego wydanie. Od połowy września 2017 r. mogą to zrobić także uczniowie, ale wyłącznie pełnoletni.

Inną barierą w przebiegu procesu resocjalizacji w MOW był **brak możliwości kontynuowania rozpoczętego etapu edukacji przez wychowanków, którzy skończyli 18 lat.** Osoby pełnoletnie, przebywając w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, mogą się uczyć jedynie do zakończenia danego roku szkolnego. Uniemożliwia to dokończenie trwającego etapu edukacji w czasie pobytu w MOW, co dla niektórych wychowanków jest podstawowym warunkiem pozwalającym na kontynuację nauki, i tym samym jedyną szansą na zdobycie wykształcenia, czy też późniejsze podjęcie pracy.

Kolejną przeszkodą, ograniczającą prawidłowe funkcjonowanie MOW, był **brak uregulowań prawnych umożliwiających przeprowadzanie bezpośrednio przez pracowników ośrodków, w uzasadnionych zachowaniem wychowanka przypadkach, kontroli rzeczy osobistych, czy też wstępnych testów na obecność alkoholu lub innych środków odurzających.** Podejmowanie tego rodzaju czynności przez wychowawców - za zgodą wychowanków oraz po uzyskaniu wcześniejszej zgody opiekunów prawnych - zmniejszałoby ryzyko zagrożeń dla zdrowia i życia, zarówno osób poddawanych kontroli, jak i pozostałych podopiecznych oraz pracowników ośrodków. Zapewniłoby to również możliwość zweryfikowania uzasadnionych podejrzeń, bez konieczności wzywania policji, której ingerencja odbierana jest przez podopiecznych ośrodków jako postępowanie skrajnie represyjne.

NIK zwraca też uwagę na **problem z doprowadzeniami nieletnich do ośrodków.** W trakcie kontroli stwierdzono, że niemal połowa nieletnich objętych badaniem trafiła do MOW dopiero po upływie pięciu -siedmiu miesięcy od daty postanowienia sądu. W skrajnym przypadku okres ten wynosił ponad dwa lata. W konsekwencji okres resocjalizacji ulegał znacznemu skróceniu. Problem w tym, że nieletni przy pomocy opiekunów prawnych, sami powinni zgłosić się do ośrodków, lecz często z własnej woli tego nie robią.

Przedstawione bariery nie pozostawały bez wpływu m.in. na występowanie w ośrodkach zdarzeń nadzwyczajnych, skalę ucieczek wychowanków i ich zachowania po opuszczeniu MOW.

W 12 (z 14) skontrolowanych placówkach miały miejsce zdarzenia niepożądane takie jak: bójki i pobicia oraz przemoc między wychowankami, znieważanie, agresja wobec wychowawców i nauczycieli,

samookaleczenia, próby samobójcze.

Do zdarzeń zagrażających życiu i zdrowiu dochodziło również podczas konwojowania wychowanków przez pracowników MOW. Przepisy nakazują dyrektorom ośrodków odbiór nieletnich jedynie z policyjnych izb dziecka w ciągu 48 godzin od otrzymania powiadomienia o zatrzymaniu przez policję. Nie regulują natomiast sposobu odbioru nieletniego, który uciekł z ośrodka. Zwykle robią to także dyrektorzy, czy pracownicy MOW, mimo iż nie mają m.in. odpowiednio wyposażonego środka transportu. Negatywnie wpływa to na bezpieczeństwo wychowanków, (którzy np. mogą wyskoczyć z samochodu) jak i osób ich przewożących.

W większości objętych kontrolą ośrodków odnotowano tendencję spadkową w liczbie ucieczek, choć nadal było ich stosunkowo dużo. Ich liczba w latach 2012-2016 wynosiła od dziewięciu w MOW w Koźminie do 502 w Renicach. Do głównych przyczyn należały: nieumiejętność odnalezienia się w rzeczywistości instytucjonalnej, tęsknota za rodziną i znajomymi, uzależnienie od środków psychoaktywnych, niewyrażanie zgody na urlop, konflikty z innymi wychowankami.

W związku z negatywnymi uwagami Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczącymi traktowania pracy jako kary dla wychowanka, w części MOW nie tylko wykreślono pracę z katalogu kar, ale wręcz zrezygnowano z niej całkowicie w procesie resocjalizacji. NIK zwraca uwagę, że **praca oczywiście nie powinna być karą, czy też poniżać wychowanka, może jednak stać się źródłem rozwoju zainteresowań, uczyć dbałości o dobro wspólne i wzmacniać poczucie wartości wychowanka. Tak rozumiana praca powinna pozytywnie wpływać na proces resocjalizacji, a także ułatwiać nieletnim funkcjonowanie w społeczeństwie.**

Ośrodki, objęte kontrolą dysponowały odpowiednią bazą lokalową, a zatrudniona w nich kadra pedagogiczna w większości posiadała wymagane kwalifikacje.

NIK zauważa także, że system pomocy dla usamodzielniających się wychowanków, świadczony w ramach Indywidualnych Programów Usamodzielnienia (IPU), nie przynosił zakładanych efektów. W wielu przypadkach programy te stanowiły tylko formalne wypełnianie ustawowego obowiązku, co świadczy o braku indywidualnego podejścia. Dla 40 proc. wychowanków realizujących IPU, pracownicy ośrodków podjęli się pełnienia funkcji opiekuna usamodzielnienia. Jednak ograniczyli czas swojej aktywności jedynie do zakończenia pobytu podopiecznego w placówce, bez uzyskania wiedzy czy i kiedy rolę tę przejęła inna osoba. W ten sposób wychowankowie ośrodków zostali pozbawieni pomocy w procesie usamodzielniania po ich opuszczeniu. Do ośrodków pomocy rodzinie zgłosiło się ok. 60 proc. badanej populacji wychowanków, aż 30 proc. z nich zaprzestało realizacji IPU, pracę (dane z ZUS) podjęło ponad 48 proc.

Za nielegalne NIK uznaje przeznaczanie bazy lokalowej ośrodków na działalność wykraczającą poza resocjalizację. Jeden z kontrolowanych MOW, usytuowany nad morzem, w okresie wakacyjnym niemal co roku przekazywał odpłatnie pomieszczenia ośrodka do wyłącznej dyspozycji współorganizatora wypoczynku letniego dzieci i młodzieży spoza placówki. W konsekwencji nieurlopowani wychowankowie MOW byli przenoszeni do innych ośrodków, co gorsze bez uregulowania kwestii dotyczących realizacji w nich zajęć edukacyjno-terapeutycznych. Praktyka ta była sprzeczna z obowiązkiem całorocznego prowadzenia działalności resocjalizacyjnej.

Znaczna większość (12 spośród 14 objętych kontrolą placówek) nie prowadziła monitoringu losów

byłych wychowanków. Kontrolowane placówki nie dysponowały np. informacjami o wychowankach podejmujących naukę lub pracę, skazanych wyrokiem sądu. Tymczasem monitorowanie i analizowanie danych powinno stanowić podstawę do oceny skuteczności podejmowanych działań resocjalizacyjnych.

Mając na uwadze konieczność zapewnienia wychowankom właściwej pomocy gwarantującej skuteczną resocjalizację, a także poprawę bezpieczeństwa w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, Najwyższa Izba Kontroli uznaje za niezbędne podjęcie przez:

Ministra Edukacji Narodowej działań w celu:

- wyspecjalizowania, kilkunastu w skali kraju, młodzieżowych ośrodków wychowawczych, z uwzględnieniem podziału na placówki przeznaczone dla wychowanków wymagających: przeprowadzenia terapii w zakresie uzależnień, opieki w związku z ciążą i macierzyństwem oraz wzmoczonego nadzoru ze względu na zachowania agresywne;
- przygotowania i wdrożenia, w porozumieniu z innymi organami władzy, rozwiązań umożliwiających pracownikom MOW - w celu zapewnienia bezpieczeństwa wychowanków i wychowawców - przeprowadzanie, w uzasadnionych zachowaniem wychowanka przypadkach, kontroli jego rzeczy osobistych oraz wstępnych testów na zawartość alkoholu lub środków odurzających, za zgodą wychowanka i po wcześniejszym wyrażeniu zgody przez opiekunów prawnych;
- wypracowania standardów postępowania dla osób pełniących rolę opiekuna usamodzielnienia oraz możliwości weryfikacji prawidłowości wykonywanych przez nie zadań;
- zwiększenia bezpieczeństwa nieletnich oraz ich opiekunów podczas wykonywania czynności konwojowych przez pracowników MOW;
- dyrektorów i organy prowadzące MOW działań w celu zapewnienia opieki pedagogiczno-psychologicznej w tygodniowym wymiarze godzin adekwatnym do potrzeb i liczby wychowanków, który pozwalałby na prowadzenie zindywidualizowanej i długofalowej terapii;
- dyrektorów MOW działań w celu monitorowania losów byłych wychowanków.

Skierowano także **do Ministra Edukacji Narodowej, wniosek de lege ferenda o zmianę przepisów prawa w zakresie umożliwienia dyrektorom MOW składanie wniosku o wydanie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego wychowanka.**